

Awantura o aborcję w Sejmie

7 marca 2024

Lewica robi awanturę w Sejmie o prawo do aborcji. Anna Maria Żukowska ostro zaatakowała Szymona Hołownię. Słynną już „zamrażarkę” sejmową, której miało nie być, nazwała „uśmiechniętą chłodnią”. Ponadto marszałkowi pogroziła błyskawicą.



Sprawa aborcji ewidentnie dzieli koalicję rządową. Lewica chciała, by projekty ustaw dotyczące aborcji procedować już na obecnym posiedzeniu Sejmu. Taki wniosek podczas Prezydium Sejmu złożył Włodzimierz Czarzasty.

W głosowaniu było 3 do 3. Za procedowaniem ustaw o aborcji, oprócz Czarzastego, były Dorota Niedziela i Monika Wielichowska. Przeciwko zaś Szymon Hołownia, Piotr Zgorzelski i Krzysztof Bosak. W przypadku remisu decydujący głos należał do marszałka Hołowni, w związku z czym na razie Sejm nie zajmie się aborcją. Zrobi to – najprawdopodobniej – miesiąc później. Hołownia tłumaczył, że aborcja nie powinna być głównym tematem przed wyborami samorządowymi.

<https://www.youtube.com/watch?v=Pw2wU1M870c>

Taki obrót spraw rozwścieczył Lewicę, która w środę blokuje prace Sejmu. Poseł Anna Maria Żukowska złożyła wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia Sejmu, a następnie uzupełnienia o projekty ustaw dotyczące aborcji. Z mównicy nie przebierała w słowach i zaatakowała Hołownię. „Szafuje pan, jako katolik, słowem kłamca. Kłamcą nazwał pan marszałka Czarzastego [...]. Zamrażarkę sejmową zamienił pan na uśmiechniętą chłodnię. Podobno w szufladzie nie ma żadnych schowanych projektów, a właśnie pan to robi. Nigdy nie jest dobry czas dla mężczyzn w tym kraju, mających władzę. Po pierwszej turze wyborów samorządowych będzie druga tura, potem

europiejskie, potem prezydenckie, a następnie parlamentarne. Dla was nigdy nie jest dobry czas dla kobiet” – mówiła Żukowska. Ubrała się w koszulkę z błyskawicą – symbolem aborcjonistek – i na koniec wypowiedzi stwierdziła, że ta błyskawica będzie wymierzona w Hołownię. „Dobrze, przyjąłem to do wiadomości” – odparł lider Polski 2050.



Później na mównicę weszła Katarzyna Kotuła, która piastuje funkcję minister ds. równości. „Na stole leży dobry kompromis depenalizujący aborcję. Są dobre projekty KO i Lewicy. Tego tematu nie odpuścimy” – mówiła.

Przedstawiciele PSL-u mówili z kolei, że teraz czas zająć się Trybunałem Konstytucyjnym. Władysław Kosiniak-Kamysz dodał, że jego klub opowiada się za powrotem do tzw. kompromisu aborcyjnego. Krzysztof Paszyk stwierdził zaś, że „przez 31 lat klasa polityczna na tej sali nie była w stanie przygotować satysfakcjonujących rozwiązań w zakresie prawa aborcyjnego” i dlatego należy zorganizować referendum.

Hołownia podtrzymał swoją wcześniejszą obietnicę i zapowiedział, że Sejm zajmie się aborcją na kolejnym posiedzeniu, 11 kwietnia. „Przygotujmy się do debaty 11 kwietnia [...]. Z Sejmu ma wychodzić dobre prawo, a nie zadowoleni z siebie politycy” – powiedział. Wniosku Żukowskiej nie poddał pod głosowanie, bo uznał go za „niedopuszczalny”.

O sprawę pytany był na korytarzach sejmowych wicemarszałek Krzysztof Bosak. W jego ocenie „do zajmowania się tym na tym posiedzeniu Sejmu nikt nie jest przygotowany”. Podkreślił, że jako jedyny członek prezydium Sejmu zamówił opinie prawne ws. projektów tych ustaw i otrzymał je dopiero w środę, a „to sporo ponad 100 stron tekstu”.

Lewica zorganizowała jeszcze konferencję prasową. Kotuła stwierdziła, że wybory samorządowe jak najbardziej są o

aborcji. Lewica chciałaby na początek aborcji na życzenie do 12. tygodnia ciąży. Nazwała to „świadctwem zdrowotnym”.

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)